

Radogost o planach na przyszłość

Data publikacji: 8.07.2019 19:00

W sobotę (6.07) w Brennej odbywała się Słowiańska Noc Folk Metalowa. Jednym z występujących zespołów był Radogost, który dobrze jest znany miłośnikom muzyki metalowej ze Śląska Cieszyńskiego. O ostatniej płycie i planach na przyszłość rozmawialiśmy początkowo z Łukaszem "Mussim" Muschiolem, a pod koniec do rozmowy dołączyli Marcin "Talar" Tatar i Jan "Thifall" Musioł.

Od lewej: Marian Kolondra, Marcin Tatar, Łukasz Muschiol, Jan Musioł, Rafał Bujok / fot. KR/ox.pl

Radogost to zespół założony w 2006 roku. Na swoim koncie ma już pięć długogrających albumów: "Dwa Hektary Żywego Lasu" z 2006 roku, "W Cieniu Wielkiego Dębu" (2008r.), "Dark Side of the Forest" (2012r.), "Dziedzictwo Gór" (2015r.) oraz "Przeklęty" (2018r.). W skład zespołu wchodzi: Łukasz Muschiol (wokół, gitara), Marian Kolondra (gitara), Jan Musioł (skrzypce), Marcin Tatar (perkusja) oraz Rafał Bujok (gitara basowa). Na albumie "Dark Side of the Forest" w roli wokalisty wystąpił Marcin "Velesar" Wieczorek.

"Przeklęty" kończy się dość pesymistycznie brzmiącymi słowami: "Z pustki słyhać głos, tu nie ma nic, to koniec drogi". Czy można je odnieść do przyszłości zespołu? Jest szansa na następny album?

Łukasz "Mussi" Muschiol: Myślę, że są szanse. Kończąc pracę nad "Przeklętym" faktycznie myślałem, czy to aby nie dobry moment na koniec. Minął jednak rok i jeśli będę miał trochę czasu, aby stworzyć nowy materiał (który częściowo już jest, ale wymaga dopracowania), to się uda.

Jak oceniasz "Przeklętego" w odniesieniu do wcześniejszego krążka, czyli "Dziedzictwa Gór"?

Łukasz "Mussi" Muschiol: "Przeklęty" jest trochę innym albumem. Niektórzy nasi znajomi mówią, że się im on nie podoba. Twierdzą, że jest trochę dziwny, nieco inny, może trochę mniej "Radogostowy". Myślę, że mają trochę racji, ale on miał taki być. "Dziedzictwo Gór" jest bardziej typowym, folk metalowym wydawnictwem. Ma tempo, utwory mają melodię, są skoczne, szybko wpadają w ucho. "Przeklęty" jest bardziej melancholijny, trochę wycofany, ma inną agresję. Wydaje mi się, że pod względem komercyjnym, "Dziedzictwo Gór" jest naszym najlepszym krążkiem, natomiast "Przeklęty" jest bardziej skrytym albumem, może nawet z większym przesłaniem, chociaż nie wszyscy je zauważają.

Na "Przeklętym" słyhać dużo akustycznych partii i czystych wokali. Czy następne wydawnictwo będzie zmierzać w podobnym kierunku, czy jednak możemy spodziewać się powrotu do brzmień znanych z "Dziedzictwa Gór"?

Łukasz "Mussi" Muschiol: Myślę, że jeśli wydamy następny album, to będzie nieco bardziej w stylu "Dziedzictwa Gór".

Jakie są Wasze wrażenia po koncercie w Brennej?

Marcin "Talar" Tatar: Było idealnie. Publika dopisała, zauważyłem, że z roku na rok jest coraz więcej ludzi.

Jan "Thifall" Musioł: Publika "wymiotła". To bardzo przyjemne widzieć coraz więcej osób w koszulkach Radogosta. Wtedy się czuje, że to, co się robi, nie idzie na marne, ani w próżnię. Co do nagłośnienia, to zawsze może być lepiej, ale ten koncert do złych nie należał. Publika nadrobiła braki.

Marcin "Talar" Tatar: Fajnie by było zagrać w przyszłym roku. Musimy namówić "Mussiego", do wydania nowego

albumu.

Rozmawiał: KR